

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK V | ŁÓDŹ, SOBOTA, 8 PAŹDZIERNIKA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 279

Za kilkanaście godzin — wybory!

Ostatnie, gorączkowe przygotowania przedwyborcze. — Policja czuwać będzie nad bezpieczeństwem wyborców.

Jutro wybiera również Kalisz radę miejską.

Łódź, 8 października.

Kilkanaście godzin dzieli nas zaledwie od chwili otwarcia lokali wyborczych, w których odbędzie się głosowanie do rady miejskiej. Nic więc dziwnego, że gorączka przedwyborcza osiąga swój punkt kulminacyjny. Poczta, drukarnie i związek inwalidów posiadający wyłączne prawo na rozklejanie plakatów wyteżają wszystkie swe siły. Mimo to zarówno poczta jak i inwalidzi nie mogą nadażyć w pracy. Komitety wyborcze zaangażowały specjalnych posłańców do rozsyłania listów.

Członkowie komitetów wyborczych sami rozklejają na mieście plakaty. Ubie głęcej nocy w śródmieściu i na krańcach miasta obserwowano, jak elegancko ubrani panowie przy świetle pochodni rozklejali na murach ostatnie plakaty przedwyborcze. Jeden trzymał płonąca pochodnię, drugi — kubek z klejem, a trzeci paczkę plakatów, które rozklejał na murach. Ponure światło pochodni na tle dządzystej nocy nadawało tym zwykłym czynnościom charakter tajemniczych misterji.

**

Władze bezpieczeństwa na terenie naszego miasta przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności, by w związku z ju-

Tajemniczy trup na torze pod Skierniewicami.

Skierniewice, 8 października.

W odległości 1 klm. od stacji Skierniewice na linii kolejowej w stronę Włocławka tuż przy samym torze znaleziono nieznanego mężczyznę lat około 50 z rozbitą głową. Po przeniesieniu na st. Skierniewice i udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, osobnik ten zmarł.

Przy zmarłym znaleziono porimonetkę, zawierającą 52 grosze i 16 centów amerykańskich oraz kawałek chleba. Za danych dowodów osobistych przy zmarłym nie znaleziono. Dochodzenie w toku.

Zachodzi tu albo nieszczęśliwy wypadek kolejowy, albo też fakt samobójstwa.

Okaleczyła mężczyznę który chciał ją zniewolić.

Białystok, 8 października.

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpoznawał sprawę Cecylii i Władysława Nikin, mieszkańców m. Łapy, oskarżonych o

bolesne okaleczenie Stanisława Brytczuka

w czasie kąpiei nad brzegiem Narwi. W czasie rozprawy, na podstawie zeznań świadków ustalono, że wypadek ten miał miejsce nie podczas kąpiei, lecz w lesie.

Oskarżona Cecylia Nikin przyznała się do dokonania tej „operacji”, lecz wyznała, że działała wówczas w obronie własnej, ponieważ Brytczuk usiłował ją zniewolić. Obronę wnoszą adw. Dorożyński. Sąd po naradzie niewinności oskarżonych.

trzejszemi wyborami nie doszło nigdzie do zakłócenia spokoju publicznego.

Po mieście krążyć będą patroli policyjne, które otrzymały odpowiednie instrukcje. Aby umożliwić policji spełnienie obowiązku czuwania nad ładem i porządkiem w mieście, przewodniczący komisji obwodowych otrzymali polecenie dopuszczania policjantów do urn wyborczych poza kolejka. Wydano również odpowiednie zarządzenia w sprawie ograniczenia sprzedaży alkoholu.

Urządzanie wieców w dniu jutrzejszym jest niedozwolone, nie dotyczy to jednak odczytów w lokalach odległych od biur wyborczych.

**

W dniu jutrzejszym odbędzie się również wybory do rady miejskiej w Kaliszu. Ogółem złożono 17 list. Z tego wycofano dwie listy i jedną (komunistyczną Nr. 6) unieważniono ze względów formalnych.

Okradzenie łodzianina w pociągu.

Kartka, która naprowadzi na trop złodziei kolejowych

Łódź, 8 października.

Pana Reinholda Rechelda, kupca z Łodzi, spotkała wczoraj w pociągu niezwykła przygoda.

Jechał on z Łodzi do Kalisza. Do przedziału, w którym siedział, wszedł w Sieradzu 2-ch młodych mężczyzn.

Wszczęli oni z Reinholdem rozmowę, poczęstowali go papierosami i czekoladą, wypytali o różne szczegóły z jego życia. Kupiec był zachwycony towarzyszami podróży.

Na pewnej stacji w pobliżu Kalisza, młodzieńcy wysiedli.

Gdy pociąg ruszył Reinhold z przerażeniem skonstatował, że przez ogromną dziurę, wyciętą w kieszeni, wyciągnięto mu portfel z 2000 złotych.

W Kaliszu poszkodowany wszczął alarm. Policja obstawiła pociąg i aresztowała jednego z owych młodzieńców.

Był to Eugenjusz Mirowski vel Mirosz z Warszawy. Do kradzieży nie przyznał się. Oświadczył, że tamtego poznał w pociągu i możliwe, że to on dokonał kradzieży. Tembardziej, że natychmiast po wszczęciu alarmu, ułotnił się, pozostawiając płaszcz, kapelusz i laskę.

W kieszeni płaszcza znaleziono kartkę treści następującej: „Pozostajemy żyć cześli Ci — Miśkiewicz, Powódzka 14 Łódź”.

Możliwe, że kartka ta ułatwi odnalezienie zbiega, ale czy pan Reinhold otrzyma przez to z powrotem swoje pieniądze — bardzo wątpliwe.

Pastuch z pod Bydgoszczy

dostał w spadku 5 milionów dolarów.

Bydgoszcz, 8 października.

Do zatrudnionego u gospodarza Erdmana w Radzie, pow. wyżyskiego, 76-letniego pastucha Juliana Klatta, zgłosił się onegdaj siostrzeniec jego z Ameryki, Edward Kinast, uwiadamiając go, że otrzymał w spadku po swym zmarłym w Ameryce synu 5 milionów dolarów.

Kwota ta przekazana została na Bank Polski w Warszawie, jednak do-

tyczas nie została wypłacona z powodu braku adresu spadkobiercy.

Ponieważ wszelkie ogłoszenia w prasie polskiej i zagranicznej nie dały żadnego wyniku, Kinast na własną rękę udał się do Polski i po kilkutygodniowych poszukiwaniach odnalazł swego wujka, którego zabrał do Warszawy, celem przeprowadzenia formalności, związanych z odbiorem spadku.

Poważna katastrofa samochodowa

Zderzenie wozów i pożar. — Cztery osoby poparzone.

Częstochowa, 8 października.

Dziś o godzinie 10-ej pod Częstochową we wsi Poczesna, na skrzyżowaniu się dwóch dróg w pełnym biegu zderzyły się dwa auta:

jedno towarowe, drugie osobowe.

Auto osobowe zjechało do Częstochowy z Bielska z patnikami na Jasną Górę, auto ciężarowe jechało w przeciwnym kierunku. W motorze samochodu ciężarowego

zapaliła się benzyna,

a wskutek zalewania wodą przez nadbiegłych właścicieli, płomienie ogarnęły ohydwa samochodu towarowe wraz z znajdującymi się w nim towarami.

Cztery osoby są ciężko poparzone.

Odwieziono je do miejscowego szpitala. Śledztwo w kierunku ustalenia odpowiedzialności za katastrofę wdrożone.

Śmierć od prądu.

Kraków, 8 października.

W dniu wczorajszym niejaki Gabryel Józef Franciszek, lat 22, służący, zatrudniony w jednej z restauracji przy ul. Kościelnej, odkracając żarówkę, manipulował tak nieostrożnie z prądem, iż został porażony śmiertelnie. Natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczna. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Pożyczka

prawdopodobnie jednak dojdzie do skutku

Amerykanie proszą o 2 dni do namysłu.

Warszawski koresp. „Expresu” (B) telefonuje:

O godz. 11.30 złożył przedstawicielom prasy wicepremier Bartel następujące oświadczenie:

Nad ranem nadeszła z New-Jorku pod adresem panów Monnet'a i Fishera depesza.

Po odcyfrowaniu jej okazało się, iż bankierzy amerykańscy dla przeprowadzenia szczegółowych obliczeń i wzięcia pod rozwagę warunków pożyczki, od których my nie odstępujemy, proszą rząd polski o 2 dni zwłoki.

Po naradzie z p. marszał. Piłsudskim i min. skarbu Czechowiczem zawiadomiono delegatów amerykańskich, iż rząd Polski godzi się na udzielenie żądanej zwłoki.

Wobec tego przed wtorkiem nie należy oczekiwać zakończenia rokowań.

Szajka

falszerzy dolarów wpadła w ręce policji.

Warszawa, 8 października.

W ręce władz bezpieczeństwa wpadła wczoraj dobrana szajka zawodowych falszerzy dolarów.

Szajka ta miała stały punkt zborny oraz specjalną pracownię w mieszkaniu niejakiej Szlufmanowej przy ul. Siemkowskiego 4. W mieszkaniu tem schodzili się codziennie tacy wybitni fachowcy, jak Moszek Białecki, którzy przyjeżdżali tu codzień z Wołomina, dalej znani na bruku wileńskim zawodowcy Abram Fajtelson z uroczą kochanką Sonią Szajn i Orman Orduch.

Po dłuższych obserwacjach policja wkroczyła do fabryczki ich przy ulicy Sierakowskiej i wszystkich zastała przy gorliwej pracy.

Policja dokonała rewizji osobistej obecnych. Przy Soni Szajn znaleziono 200 dolarów, przy reszcie falszerzy ogółem 50 dol. Dolary te były jednak prawdziwe. Wszystkich falszerzy aresztowano.

W toku dalszych badań okazało się, że Fajtelson niedawno wyszedł z więzienia wileńskiego, w którym przesiedział 3 lata za falszowanie dolarów. Orman Orduch był znów poszukiwany za szereg kradzieży i to głównie dolarowych. Kochanka Fajtelsona, piękna Sonia Szajn również ma w Wilnie ustaloną opinię zawodowej oszustki.

Wykrycie mordu

po 10 miesiącach.

Zbrodnia wyrodnego syna.

Poznań, 8 października.

Policja poznańska otrzymała doniesienie, że pod Międzychodcem leżą zakopane zwłoki niejakiego Bukowskiego — zamordowanego przed 10 miesiącami przez swego syna, 23-letniego Stanisława. Morderca zdradził się z tem pod wpływem alkoholu przed jednym ze swych znajomych.

Zaczęto w oznaczonym miejscu kopać i istotnie znaleziono przykryte peleryną zwłoki ś. p. Bukowskiego z głową okropnie zmasakrowaną jakimś tępym narzędziem.

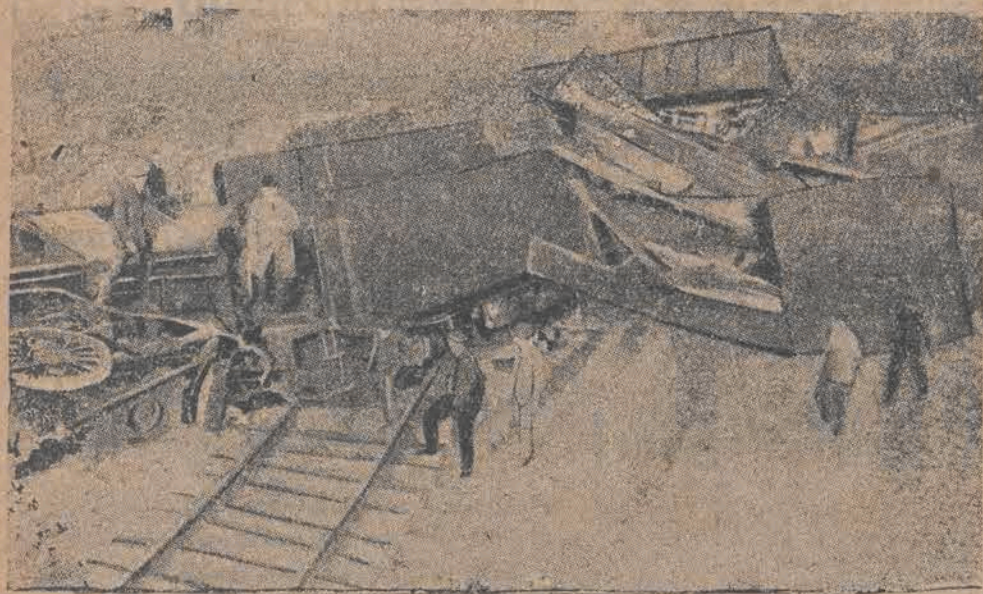
Mordercę aresztowano.

— Gen. Hay'e, naczelny wódz Reichswehry, odjechał do Stanów Zjednoczonych. W czasie nieobecności zastępować go będzie gen. Reinhardt.

— Były minister spraw zagranicznych Lutsegtslang wczoraj uroczystie wstąpił do klasztoru Benedyktynów i św. Andrzeja w pobliżu Brugge (Belgia). Podczas uroczystości obecni byli liczni przedstawiciele świata politycznego belgijskiego oraz przedstawiciele Chin z Brukseli, Paryża i Lizbony.

— Biuro Wolfa zaprzecza krążącym dzisiaj w Berlinie pogłoskom, jakoby dyrektor banku Rzeszy dr. Schacht miał się oddać do dymisji.

Katastrofa kolejowa pod Leszmem.



Obóz harcerski na placu Saskim został zasłonięty sztucznym dymem: oto moment gaszenia przez straż ogniową bomb dymiących, rzuconych przez samoloty nieprzyjacielskie.

Z pokazu wojny gazowej w Warszawie



Pod Leszmem na linii Leszno—Warszawa, sztuczna mgła powstawała, prawdopodobnie z powodu pęknięcia szyny. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z katastrofy.

Czarne chmury
nad czerwoną Rosją

Walka o władzę
spowoduje poważne
wstrząśnienia w kraju.

Zawarty dnia 8 sierpnia kompromis szefa rządu sowieckiego, Stalina, z przywódcami opozycji, Trockim i Zinowiewem, nie wytrzymał próby życia. Zapowiedziana przez oficjalne sfery sowieckie era liberalizmu w stosunku do opozycjonistów, była tylko przynętą, na którą wodzowie opozycji nie dali się jednak złowić. Była to gra oszustów którzy zgóry doskonale wiedzieli, jakie są ich role.

Zaledwie pakt zawarto, organa wywiadowcze Stalina, rozpoczęły ze zdwojoną energią śledzić każdy krok Trockiego i jego zwolenników. Na podstawie napływających donosów zaczęto masowo wydalać „trockistów” z partii komunistycznej.

W odpowiedzi na to opozycja podjęła nanowo jawną walkę ze sferami oficjalnymi, wydając szereg publikacji, które G.P.U. uznało za wywrotowe.

Potajemnie wydano więc i rozrzucono po całej Rosji „platformę 83”, dalej „manifest 42”, „mowy Trockiego i Zinowiewa” oraz głośny w swoim czasie artykuł socjalisty austriackiego Ottona Bauera, piętnujący bezwzględnie krwawe rządy tyranów moskiewskich. Publikacje te wywołały istną burzę komunistyczną w obozie większościowym.

Wzburzenie to dosięgło szczytu, gdy Zinowiew ogłosił drukiem i drogą konspiracyjną rozsiał po całej Rosji jeden z pośmiertnych listów Lenina, w którym pierwszy czerwony dyktator wyraża się o swym następcy, Stalinie, w sposób conajmniej niepoehlebny.

Po tym incydencie zimobilizowano ponownie wszystkich najbardziej doświadczonych agentów G.P.U., którym polecono wykryć tajną drukarnię „trockistów”. Istotnie drukarnię tę znaleziono. Znalaziono ją w mieszkaniu jednego z najbliższych przyjaciół Trockiego, niejakiego Mroczkowskiego, preza sowieckiego trustu przemysłowego w Moskwie.

Bezpośrednio po tem Trockiego wezwano przed Stalina i odbył się znany już sąd partyjny. Trockiego, który zachowywał się wyzywająco, wykluczono z komitetu wykonawczego komunistycznej międzynarodówki.

Zafęcia te są niewątpliwie przegrywką do wielkich wydarzeń wewnętrznych w Rosji. Nadszają one w coraz gwałtowniejszym tempie.

Przy cierpieniach serca i zwąpnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” zapewniła łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka „Franciszka-Józefa” oddaje nieocenioną usługę — Żadną w aptekach i drogeriach.

Śladami Robinzona.

Zdziczała rodzina Wielgów. — Dziewczynadzikus w lasach Szampanji. — Jean Baptiste Cabri. — Autentyczny Robinzon. — „Żabożerna” hrabina Budoy.

W Seusburgu w Prusach Wschodnich żyła pod koniec 18 wieku polska rodzina przemytników nazwiskiem Wielga, która uciekła przed ścigającą ją władzą na terytorjum polskie i pozostawała tam przez szereg lat zdala od cywilizowanego świata. Odkryto ją podczas przemarszu armji Napoleona przez Polskę. Rodzi na Wielgów dziedziczyła do tego stopnia, że żołnierze przyjęli ją początkowo za jakiegoś stworzenia niesamowite.

I rzeczywiście łatwo się było pomylić. Bartek Wielga, podpora rodu, cały w skórach dzikich zwierząt, z potężną maczugą w garści, był tak straszliwy, że nawet grenadierzy napoleońscy zbliżali się doń z pewną rezerwą. Jego siostry również dziedziczyły przeraźliwy krzyk na widok ludzi. Całą rodzinę przewieziono do miasta, lecz nie udało się już powrócić jej na łono cywilizacji. Siostry Wielga zmarły wkrótce na melancholję, a Bartek wałęsał się po mieście, żyjąc z żebractwa.

Jeszcze bardziej dziedziczyła okazała się pewna dziewczynka, którą schwytano w lasach Szampanji. Ciało jej pokrywał gęsty włos, jak u małpy. Oznaczała się niezwykłą siłą i zwinnością. Poruszała się z lekkością gazeli, skakała po drzewach jak wiewiórka, biegła jak za jąc, a żywiła się... żabami i surowym mięsem.

Niemniej ciekawym był Jean Baptiste Cabri, Francuz, znaleziony na jednej z wysp Morza Południowego przez kapitana Krusensterna, sławnego podróżnika naokoło świata. Cabri jako rozbitek z zatopionego okrętu został przez fale wy-

rzucony na wyspę, gdzie długi czas zamieszkiwał wespół z dzikimi tubylcami. Kiedy kpt. Krusenstern odnalazł go, Francuz zapomniał już ojczystego języka ale widok ludzi cywilizowanych uczynił na nim tak silne wrażenie, że udał się z kapitanem na pokład i pozostał tam. W Europie — produkował się następnie jako „dziki człowiek”, wzbudzając podziw nieznanymi wówczas w Europie tańcami dzikusów.

Inny wypadek dziedziczenia, dzieje hrabiny de Budoy, przedstawia się wprost tragicznie. Jako 18-letnia panna, hrabina była świadkiem brutalnej sceny między rodzicami: ojciec bił matkę. Córka pośpieszyła jej z pomocą, odepchnęła od niej rozwścieżonego rodzica, lecz tak nieszczęśliwie, że ten potknął się i padł trupem na miejscu, uderzając głową o posadzkę. Sumienie nie dawało córce spokoju. Wyszła za mąż, ale pewnego dnia opuściła męża i uciekła w góry. Przebywała tam lat kilkanaście, wreszcie schwytano ją i odstawiono do miasta. Tu, nie mogąc dać sobie z nią rady, ulokowano ją w szpitalu dla obłąkanych, gdzie nad nieszczęśliwą, która tyle lat żyła spokojnie wśród niedźwiedzi, znęcali się okrutnie „pielegniarze” tak długo, aż umarła.

Z przytoczonych powyżej danych zaczerpniętych z dziełiny konkretnych faktów, możemy wysnuć wniosek, że takie postacie, jak Robinzon Kruzo, lub „Mowgli” Kiplinga nie są bynajmniej wytworami li tylko wybujałej fantazji pisarskiej, lecz że ich prototypy, stworzyło życie.

Koń matematyk rozwiązuje zadania maturalne

Niezwykły okaz inteligencji zwierzęcej na kongresie psychologów.

Na międzynarodowym kongresie psychologów w Paryżu wygłosił monachijski zoolog, dr. Karol Krall, odczyt na temat „Świat uczuć u zwierząt”.

Wywody uczonego wywołały wśród międzynarodowego grona niebysową sensację, albowiem zwróciły uwagę, iż zwierzęta posiadają silnie rozwinięty intelekt, który częstokroć przewyższa ludzki.

Zwierzę w obcowaniu z inteligentnym człowiekiem staje się rozumiejsze i wrażliwsze, a uczuciowość jego przybiera nieraz rozczulające formy.

Dr. Knoll poświęcił szczególną uwagę koniom, a wśród nich znalazł genial-

nego matematyka. Był to 6-letni arabski, Mehmet, który po 3 latach nauki nie tylko rozróżniał liczby, ale wykonywał dość skomplikowane zadania matematyczne, te same, które dają do rozwiązywania maturzystom.

Wedle przekonania dr. Kralla domowe zwierzęta rozumieją mowę ludzką i zgadują intencję człowieka. Należy jednak z nimi obcować i wychowywać je cierpliwie.

Między człowiekiem a zwierzęciem istnieje nawet rodzaj telepatji, która umożliwia wzajemne porozumienie.

Wywody dr. Kralla poparł dr. W. Neumann.

"Miss Australja"
podróżuje.

Zwiedzi cały świat na koszt pisma.

Miss Phyllis Alvyn, która zdobyła pierwszą nagrodę piękności, rozpisaną przez pewne pisma australjskie, wyruszyła obecnie w podróż. Nagrodą dla owej najpiękniejszej premijowanej australki było właśnie opłacenie kosztów takiej podróży.

W ciągu tej podróży miss Alvyn przebyła przez Amerykę do Anglii. Koń kursu australjski tem się różnił od innych konkursów piękności, że przy przyznawaniu nagrody uwzględniano nie tylko piękność, ale również charakter, wychowanie, fizyczny rozwój, uzdolnienie sportowe, tryb życia i ogólne zdolności.

40 członków jury, wśród których nie brakło dwóch kobiet lekarek, kilku malarzy i kilku rzeźbiarzy, badało kandydatkę jak najdokładnie. Laureatka konkursu uprawniona została do zabrania ze sobą towarzyszek. Miss Alvyn wybrała swoją matkę, która, jak powiada, jest jej najlepszą przyjaciółką. Ojciec laureatki, właściciel fabryki czekolady, towarzyszy jej na własny koszt.

Miss Alvyn odrzuciła cały szereg ofert małżeńskich, jak również propozycje ze strony przedsiębiorców filmowych. Jest to bowiem nie tylko piękna, ale i rozsądna dziewczyna, która zamierza po odbyciu podróży po szerokim świecie powrócić w zacisze życia domowego. Po powrocie do ojczyzny, zamierza wygłosić cały szereg odczytów ze swej podróży.

Pocałunek,
który się opłacił.

W Cleveland (St. Zjednoczone), policjant, pełniąc służbę w parku, gdzie miał przestrzegać, by publiczność nie wykraçała przeciwko moralności publicznej, posłyszał z oddali trzask motoru samochodowego. Wydało mu się, że pod jego nosem nagrawają się zprzepisów.

Ponieważ latarnie samochodu były zgaszone, więc policjant podbiegł szybko i oświecił go własną latarką. Tu oczom jego przedstawił się dziwny widok na kolanach mężczyzny siedziała kobieta, oboje całowali się.

Nie zauważyli oni wcale nadejścia policjanta, który zażądał, by przerwać te miłosne objawy; stróż bezpieczeństwa zażądał, by całujący się poszli wraz z nim do komisariatu, na co młodzi odpowiedzieli, że są małżeństwem i że wolno im całować się.

Władza nie uwierzyła; dopiero w komisariacie okazało się, że naprawdę małżeństwo, wobec czego komisarz natychmiast ich zwolnił. Młoda para nie zadowolila się tym i zażądała odszkodowania; sąd przyznał im 3.500 dolarów.

„Czarna msza“ w Berlinie

Orgjastyczne praktyki sekty satanistów.

W wyższych sferach Berlina od doryż już dawno krążyła podawana sobie na rękę i w słowach pełnych niedomówień tajemnicza wieść o pewnym tajemniczym stowarzyszeniu, uprawiającym coś w rodzaju „czarnej mszy“.

Wszystko to było oparte na niejasnych przypuszczeniach i dopiero jednemu z francuskich dziennikarzy udało się za pośrednictwem swego berlińskiego znajomego stwierdzić, że mgliste te legendy mają najzupełniej realną podstawę.

Z zachowaniem tedy tysiąca ostrożności dotarł on wreszcie wraz z swym wtajemniczonym przewodnikiem do jakiegoś za miastem położonej willi, do której dowiozło ich auto z zasłoniętymi szybami. Do wnętrza obaj panowie dostali się po uprzednim skomplikowanym sprawdzeniu umówionych znaków i kart wstępu.

Wreszcie po przebraniu się w czarne długie szaty i po włożeniu masek na twarze wolno im było wejść do sali, gdzie odbywała się właściwa ceremonia.

Tam oczom zdumionego francuza ukazało się towarzystwo złożone z kilkadziesiąt osób — równie ściśle zamaskowanych okrażających coś w rodzaju marmurowego ołtarza. Wokoło snuły się dymy kadzidel o mocnej oszalałającej woni. Do ołtarza przystępuje celebrant piekielnego nabożeństwa. W reku jego srebrne naczynie pełne świeżej, dymiącej jeszcze krwi, to krew zwierzecza.

Ale oto zbliża się kulminacyjny punkt uroczystości. Dwaj mężczyźni podprowadzają do ołtarza prawie zupełnie obłąkaną młodą cudnej urody kobietę i kładą ją na zimnych taflach marmuru.

Obecnych ogarnia szal: splatają się ze sobą w obłąkanym, wirowym tańcu, z ust ich padają podniecające, dzięki okrzyki i raz wraz, ktoś zatapia nóż w ciele ofiary, która spoczywa zastępła w jakimś obłądnym zapomnieniu, najprawdopodobniej uspięta narkotykiem.

Orgja przepojona niesamowitą zmysłową zapamiętałością dobiega końca. zamyka ją wreszcie mistrz tej szatańskiej sekty groźnym napomnieniem zachowania tajemnicy.

Auto dojeżdża inną drogą, by zmyś wszelką i tak bardzo utrudnioną orientację co do miejsca tych szatańskich turgili.

Pomnik Śląskiego Powstańca w Królewskiej Hucie.



Na Górnym Śląsku w Król. Hucie odsłonięto pomnik Śląskiego Powstańca. W uroczystości zaszczytliwą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

Nowy instrument muzyczny

Aerofon—czyli granie na falach eteru.

Przewrót w kompozycji i instrumentacji.

Prof. fizykalno-technicznego instytutu w Leningradzie, p. Theremin wynalazł instrument muzyczny, zwany aerofonem, gdzie do wytwarzania fal dźwiękowych zostały zaprzęgnięte fale elektromagnetyczne.

Prof. Theremin przyjechał obecnie do Łódzi i przedstawił produkcję swego artefaktu w jednym z łódzich instytu-

tów muzycznych. Produkcja ta zrobiła głębokie wrażenie na wszystkich znawcach muzyki.

Technicznie polega ona na tem, że grający na tym instrumencie jedną ręką trzyma aerofon, a drugą ręką zbliża i oddala od niego. Aerofon jest aparatem wysyłającym promienie radio, a wskutek owych ruchów ręki powstaje mniejsze lub większe zgęszczenie owych fal, które się manifestuje w postaci dźwięków. Dźwięki te mają być b. piękne.

Prof. Ottorino Respighi pisze o znaczeniu aerofonu dla orkiestry:

„Nie chcąc być prorokiem, mogę już dzisiaj powiedzieć, że aparat Theremina będzie miał wielkie znaczenie dla orkiestry. W każdym razie z tym instrumencie zarówno ludzki słuch, jak i kompozycja, będą musiały się zupełnie przeina czyć i dostosować do nowych warunków, ponieważ aerofon wprowadzi do muzyki ćwierci tonów, ósemki, a nawet szesnastki.

Dotychczas zaś, jak wiadomo, kompozytorzy nie wychodzili poza pół tony. Niemniej jednakowoż w ostatnich czasach dał się zauważyć silny ruch w świecie muzycznym za wprowadzeniem do muzyki ćwierci i ósemek tonów.

Na ten polu pracuje teoretycznie muzyk czeski Kladek, a prof. Haber w Pradze skomponował nawet fortepian z ósemkami tonów.

Profesor muzyki Zadora twierdzi, że: „Taka forma muzycznej sztuki instrumentalnej“, która zapewnia zupełną swobodę ciała i pozwala równocześnie wyrazić walory swobodnego ruchu ręki, może być uważana za estetycznie doskonałą. Instrument Theremina, który nie zna prawie przeszkód materialnych, i w którym jedyną trudnością techniczną będzie odpowiednio nastrojona dusza osoby grającej jest idealną formą muzycznego wyrazu.

„Fortepian naprzykład wymaga bardzo wielkiej siły fizycznej, wskutek tego osoby jej pozbawione nie mogą należycie oddać piękna tego instrumentu. Tymczasem przy aerofonie wysiłek fizyczny jest minimalny. Regulowanie tonów przy pomocy poruszenia ręki będzie dokumentować smak i artystyczną równowagę grającego“.

Koniec kariery księcia włamywaczy paryskich.

Dokonawszy 376 włamań wpał w ręce policji.

Paryski świat apaszów i zbrodniarzy, posiada od wieków swą własną romantykę i lubuje się w tytułach, którymi obdarza najzuchwalszych i najobronniejszych „kawalerów księcia“.

Mieszkają w Paryżu oprócz autentycznych królów, książąt i baronów, arystokraci, podziemi księżęta złodziei nożowników, bandytów, oszustów. Każdy fach zbrodniarzy ma swego „księcia“ który jest przedmiotem podziwu towarzyszy i zacieklej pogoni ze strony władz bezpieczeństwa.

W tych dniach policja paryska schwytała Armanda Caulier, 26-letniego specjalistę od okradania hotelów.

Zbrodniarz ten pomimo młodego wieku ma na swoim sumieniu 376 kradzieży dokonanych z niezwykle mistrzostwem.

Sprytny rzeźmieszek posiadał 206 rozmaitych legitymacji, które mu posługiwał się w razie potrzeby. Nad bezpieczeństwem księcia włamywaczy czuwało 4 „kolegów“, otrzymujących od niego pensję w wysokości 3.000 franków miesięcznie.

Pod taką osłoną mógł Armand Caulier działać bezpiecznie i wykonywać najfantastyczniejsze plany, które doprowadziły do rozpaczki właścicieli hotelów i policji.

Jak wielka była popularność Armanda Caulier świadczy fakt, iż w trzy dni po jego aresztowaniu paryscy śpiacy uliczni opiewali już „nieszczęsną rolę księcia“, który odpokutuje swe czyny w więzieniu, gdzie na dalekiem zesłaniu w Nowej Kaledonii.

Nazajutrz po aresztowaniu Cauliera otrula się jego kochanka, Blanche Gibot.

Zabił swoją kochankę gdy mu powiedziała, że nie wierzy w Boga.

Przed dwoma miesiącami w jednym z małych hotelików przy ulicy Gay Lusac zamieszkiwał 27-letni Gelis Briceno, pochodzący z Wenezueli. Przybyły podał się za adwokata. Był on usposobienia bardzo ciemnego, mało towarzyski, unikał wszelkich rozmów i był bardzo niedostępny. Od czasu do czasu tylko przyjmował u siebie wizytę jakiegoś młodej kobiety. Wizyty te bywały bardzo krótkie. Właściciel hotelu znał zaledwie z widzenia modą niewiastę, przybywającą w odwiedzinach do adwokata.

Przed dwoma dniami nieznaną panią przybyła również do hotelu. W pół godziny po jej zjawieniu się z pokoju zajmowanego przez Bricena, rozległ się rozzwierający krzyk. Przerażony właściciel hotelu wyważył drzwi pokoju i wów czas oczom jego przedstawił się straszny widok. Na łóżku leżała martwa kobieta z gardłem przeciętym brzytwą. Cała ściana i podłoga koło łóżka ochlapane były krwią. W pobliżu, z okropnym wyrazem twarzy stał Enrico Briceno i nieprzytomny jakąś jakiegoś beztładne wyraził.

Zaresztowany przez sprowadzonych policjantów i odprowadzony na posterunek policji, Briceno przyznał, iż zranioną swą kochankę brzytwą, a widząc, że jeszcze oddycha, zakłuszył ją. Za pytany o powód spełnienia zbrodni, powiedział:

— „Kochanka moja była nie wierząca. Jej ateizm doprowadzał mnie do rozpaczki. Dziś wieczór mieliśmy z sobą sadniczą rozmowę. Gdy spytałem ją: „Czy wierzysz w Boga?“ — a ona odpowiedziała mi: „Nie“ — zrobiło mi się ciemno w oczach, chwycił mnie szal wściekłości i zabiłem ją. Sam Bóg mi to nakazał“.

Briceno odstawiony do więzienia podany będzie badaniom psychiatrów. Prawdopodobnie cierpi on na obłąkanie religijne. Tego samego dnia, w którym dokonał krwawej zbrodni, rano podpalił firanki w swoim pokoju. Służący, który przyszedł sprzątać, zdołał ugasić ogień. Zapytany dlaczego chciał wznieść pożar, Briceno podobnie jak po śmierci swojej kochanki, podał taką samą odpowiedź: „Bóg mi to nakazał“.

Z pobytu Pana Prezidenta Rzeczypospolitej w Krakowie



Pan Prezydent Mościcki w Oleandrach.



Przed jutrzejszym spotkaniem AUSTRJA—POLSKA.

Szansy naszych zawodniczek.

W dniu jutrzejszym nasze lekkoatletki stają poraz pierwszy do międzynarodowego boju o pełnym programie.

Z okazji tej warto poznać bliżej wartość sportową naszych przeciwniczek, ich dobre i złe strony, ich sławy, aby je móc porównać z naszymi „gwiazdami“ i zorientować się w szansach, jakie mieć możemy.

Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że w bój pójdą najlepsze siły tak austriackie jak i polskie.

Zacznijmy od biegów. W tych konkurencjach Polska nie wiele zdobędzie punktów.

Rekord austriacki w biegu na 60 m. ustawiony przez Wagnerównę przed 2 laty wynosi 8 sek. U nas czasu takiego jeszcze nie było, a jeśli się zważy, że także Perkaus osiąga ten sam wynik — szanse Gędziorowskiej i Kasprzakówny są minimalne. To samo dotyczy biegu na 100 mtr. Tegoroczny rekord austriacki p. Schurinek wynosi 12,8 sek., a Perkaus osiąga 13,1 sek. Gędziorowska zbliża się już do wyniku p. Perkaus, ale Czajkowska jest słabsza.

Pewne nadzieje na niespodziankę możemy mieć w biegu na 200 mtr. Wprawdzie rekord p. Wagner 26,4 sek. nielato jest do pobicia, ale niezawsze osiąga się rekordowe czasy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę rekord austriacki w biegu na 800 mtr. Lauterbach 2:29,8 to i w tym punkcie nie wiele mamy do powiedzenia gdyż ani Kilosówna, ani Warecka, ani Wieczorkiewiczówna nie mogą narażać wyniku tego osiągnąć.

W biegu na 80 m. z płótkami Polska dorównywa Austrii; uzyskać tutaj punkty jest nie tylko możliwe lecz i prawdopodobne. Schabińska i Jabłczyńska osiągały już 14,2 sek. a rekord austriacki wynosi 14,9 sek.

Równe siły z Austrią mamy też w

skoku w wyż. Tak wyniki Taborowiczówny jak i Konopackiej znajdują się w pobliżu rekordu austriackiego (1,40), a zdecydowanie tylko lepsza dyspozycja zawodniczek w dniu zawodów.

W skoku w dal nie mamy nawet nadziei, Wagner i Schurinek stale osiągające ponad 5 m., nie mogą być pobite przez Konopacką i Jabłczyńską.

Wchodzimy teraz w dziedzinę, którą i my możemy zaimponować Niemkom.

Rzut dyskiem dzięki Konopackiej mamy pewny, a osiągnięcie przez Jasną drugiego miejsca jest również bardzo prawdopodobne. Pierwsze miejsce uzyskamy bez walki, o drugie miejsce stoczą bój rekordzistka austriacka Mainz 32,79, Perkaus, osiągająca ponad 30 m. i Jasna, znajdujące się podobno w znakomitej formie.

W rzucie oszczepem górujemy również. Lonka przekracza stale 30 m. Lanżanka dochodzi 30 m., a rekord austriacki wynosi 28,52.

Gorzej jest z kulą, co do której konkurencji nie jesteśmy zorientowani. Ciągła zmiana ciężaru kuli 5 kg. i 3,628 kg. spowodowała w tabelach rekordowych pewne zamieszanie i utrudnia orientację.

Pewnym jest jednakże, że austriacka Koppl i Perkaus zbliżyły się do rekordów światowych wynikami 5 kg. kula, a rzuty 4 kg. kulą nie są im zapewne obce.

Konopacka i Jasna będą się musiały wyteńczyć, by w tej konkurencji zyskać dla Polski punkty.

Reasumując wszystko musimy przyjąć do przekonania, że jesteśmy słabsi. Użytkanie przez nas dobrego wyniku przyporządkujemy nam w każdym razie sławy w Europie, bo Austriaczki są znane ze swojej tężyzny w lekkiej atletyce.

Zawody odbędą się jutro o godz. 10.30 na boisku Wisły.

Trudne warunki rozwoju „białego sportu“.

Znaczne postępy polskich tenisistów pozwalają mieć nadzieję na przyszłość.

Sport tenisowy jest u nas stosunkowo mało popularny. I nie zresztą w tem dziwnego. Sport tenisowy na całym świecie należy bowiem do tej kategorii sportów, która uprawiana jest tylko w wyjątkowych warunkach, przez jednostki uprzywilejowane, wymaga poważnych nakładów finansowych.

Niemniej mniemanie dosyć rozpowszechnione, jakoby był to jeden z łatwiejszych sportów, nie wymagających większego wysiłku i odpowiedniego ogólnego przygotowania fizycznego, a nadto, jakoby to był sport nierozwijający należycie wszystkich mięśni, jest z gruntu fałszywe.

Sport tenisowy wymaga od zawodników obok inteligencji, szybkiej orien-

tacji, wytrzymałości i spokoju, nadto znacznej siły fizycznej i szybkości poruszania się. Jedynie długie lata systematycznego treningu niejednokrotnie opartego o odpowiednie przygotowanie lekkoatletyczne pozwalają wznieść się na wyżyny dostępne gwiazdom „białego sportu“ tej miary, co Lascote, Borotra, Cochet, Tilden, Lenglen, Helena Wills, Alvarez i inne.

U nas zastęp pierwszorzędnych tenisistów jest stosunkowo szczupły, jednakże ostatnie lata wykazują znaczne postępy, podwyższenie ogólnego poziomu sportu tenisowego i pozwalają mieć nadzieję, że w przyszłości dorównamy w tej dziedzinie i innym narodom europejskim.

Rozwiązanie Łódzkiego Kollegium Sędziów nastąpi w najbliższym czasie.

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie Łódzkie Kollegium Sędziów footballowych zostanie rozwiązane, a na jego miejsce jego powstanie tymczasowy wy-

dział do spraw sędziowskich. Sprawa ta pozostaje w ścisłym związku z rozwiązaniem Polskiego Kollegium Sędziów.

Dymisja kpt. Misińskiego nieprzyjęta. Możliwość złagodzenia zatargu.

Przed tygodniem w związku z zawodami kobiecymi o mistrzostwo Polski, które odbywały się w Poznaniu podali się do dymisji prezes PZLA, kpt. Misiński i wicepr. p. Paruszewski. Na wczor-

ajszym posiedzeniu zarządu PZLA, postanowiono dymisji tak kpt. Misińskiego jak i p. Paruszewskiego nie przyjąć, prosząc ich jednocześnie o pozostanie w Związku.

Kahan otrzymał zwolnienie z Cracovii

Na najbliższych zawodach o mistrzostwo Polski, wystąpi w barwach Turystów.

Spoistość wewnętrzna w drużynie Turystów jest koniecznością.

Studjujący prawo w krakowskim Uniwersytecie świetny pomocnik Turystów i reprezentatywny gracz Polski Kahan, który od roku grał w barwach Cracovii, otrzymał od tej ostatniej zwolnienie i zgłosił się z powrotem w swym macierzystym klubie.

Sportowa Łódź nie zapomniała nigdy o tym sympatycznym graczu a przede wszystkim Turysty, i sportowcu w całym znaczeniu tego słowa, oczekując każdej chwili jego powrotu. To też podczas pobytu Cracovii w Łodzi, liczni sympatycy Kahana pośpieszyli na zawody, aby go ujrzyć przy pracy. Lecz wtedy, Kahan był chory, grając daleko poniżej swej zwykłej klasy i formy.

Obecnie poddał się on intensywnemu treningowi, aby w dniu 16 b. m. na meczu Polonia — Turysty w Łodzi o mistrzostwo Polski, pokazać swym zwolennikom co potrafi.

Kahan przeszedł w Cracovii gruntowną szkołę nowoczesnej gry w piłkę nożną.

Nabytemi w Krakowie wiadomościami

mi dzieli się on chętnie z pragnieniem je posiadać graczami Turystów.

Nie od rzeczy będzie podkreślić fakt że pierwsza drużyna Turystów, przechodzi obecnie kryzys. Jej wewnętrzna konsolidacja i spoistość rozluźniła się. Naprzykład na zawodach z Jutrzenką, niektórzy gracze Turystów, więcej się nawoływali, a nawet wymyślali sobie nawzajem aniżeli grali, co w rezultacie odbiło się bardzo ujemnie na grze samej i groziło katastrofą.

Obecnie więc, gdy Turysty są w stanie wznowić swą drużynę nowymi, dobrymi graczami, t. j. Rydlem i Kahanem, jest nadzieja że w drużynie zapanuje znowu wymagana harmonia i spoistość, która jej pozwoli zwycięsko mistrzostwa Polski dokończyć i zająć w tabeli, przysługujące mistrzowi Łodzi pozycję.

Nie mniej jednak czynność nie zawadzi tu nigdy i kierownictwo Turystów winno zwracać baczną uwagę, aby ich barwy, ich honor sportowy, nie ucierpiał przez to, że ten lub ów gracz nie znosi tego lub owego kolegi przy swym boku.

Kalendarzyk sportowy na jutro

Kalendarzyk sportowy w bieżącym tygodniu przedstawia się stosunkowo do innych niedziel dość mizernie. Wpłynęło to przede wszystkim, że w dniu 9 października są wybory. Najpoważniejszym spotkaniem piłkarskim są zawody pomiędzy ŁKS. a Ruchem z Górnego Śląska o mistrzostwo Polski w Lidze. Zawody odbędą się na boisku DOK. 4. Gen Hallera, o godz. 3 p.p. Przedmecz o godz. 1.15 p.p. również dość ciekawy, ponieważ spotkają się ze sobą finaliści lig II, ŁKS. III — Orkan. Ruch przybywa do Łodzi w dniu dzisiejszym w najsilniejszym swym składzie.

Pozatem odbędą się na boisku przy

ul. Wodnej rozgrywki o mistrzostwo Ligi II-ej pomiędzy Samsonem — Pogonią (dogrywka 45 minutowa). Początek o godz. 10 rano i o godz. 11 rano Szturm — Jedność (Pabjanice).

Na boisku ŁKS, dalszy ciąg turnieju o puchar „Expressu Wieczornego“ pomiędzy Widzewem i Hakoahem o godz. 9 rano i o godz. 11 rano pomiędzy GMS. — Sokół (Zgierz). Gra prowadzona będzie aż do zwycięstwa jednej ze stron, nie dłużej jednak jak 2,5 godziny.

W Pabjanicach o tej samej godzinie najciekawsze spotkanie sezonu pomiędzy PTC. — Burza.

Jutrzejsze rozgrywki o puchar „Expressu Wieczornego“.

W dniu jutrzejszym rozegrane zostały 2 spotkania o puchar „Expressu Wieczornego“. Na boisku ŁKS. o godz. 9.30 gra GMS. z Sokołem zaś o 11-ej Hakoah z Widzewem.

Warto zaznaczyć, że GMS. zwycię-

żył do tej pory Orkan i PTC. zaś Sokół drużynę Pogoni i Unionu. Z drugiej strony jedynie Hakoah zwyciężył Siłę, zaś Widzew do tej pory jeszcze spotkania o „puchar“ nie rozgrywał.

Hakoah wiedeński w Polsce

Hakoah wiedeński organizuje jeszcze w b. miesiącu turniej po Polsce. Były mistrz Austrii projektuje rozegrać spotkania z Polonią w Warszawie i Ł. K. S-em w Łodzi.

W obecnej chwili skład Hakoahu przedstawia się następująco: Halmos, Schauer, Feldman, Fried, Hess, Pollack, Nemesz, Schönfeld, Kestler, Wottman, Fiszler.

Kisieliński

wstąpił do Polonii warszawskiej

Jak się dowiadujemy doskonały bramkarz Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach Kisieliński — niejednokrotny reprezentant Polski wstąpił do Polonii warszawskiej. Pozostaje to w ścisłym związku z przydzieleniem Kisielińskiego do Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego.

Konkurs sportowy „Expressu Wieczornego“

na odgadnięcie wyniku meczów

Ł. K. S. — Ruch (W. Hajduki).

Wynik końcowy _____ dla _____

Nazwisko _____ Imię _____

Adres _____

CASINO

Dzisiaj powtórzenie premiery!

„USMIECH LOSU“

Dramat serc w 12 aktach według głośnej sztuki Wł. Perzyńskiego w rolach głównych:

JADWIGA SMOSARSKA
Kazimierz Junosza-Stępowski
Józef Węgrzyn

Realizacja i reżyserja Ryszard Ordyński.
 Techniczne opracowanie i zdjęcia: inż. Zbigniew Gniazdowski.

TANCERKI—SIOSTRY KALAMA.

Rzecz dzieje się w Warsz-wie, Krakowie, Zakopanem i na wsi.

Ilustracja muzyczna w wykonaniu powiększonej orkiestry symfonicznej pod kier. p. KANTORA.

Od godz. 1½ do godz. 3 Cena wszystkich miejsc **1 zł.**

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

Dzisiaj powtórzenie premiery
WIELKI SUPERSZLAGIER

KSIAŻE ORŁÓW

Wzruszający dramat z życia arystokracji rosyjskiej w stolicy świata. Orgie w Paryżu. — Bal księcia Orłowa w którym biora udział najwładniejsze i najwytworniejsze damy z towarzystwa paryskiego. — Apartamenty księcia Orłowa do których mogą się dostać jedynie wtajemniczeni i... wtajemniczone...

W rolach głównych: — rasowy

LOWELL SHERMAN

jako wyśniony królewicz z bajki w otoczeniu 120 kochanek, żywiołowo-kusząca

PAULINA GARDON

niezrównana w roli dziewczęcia z Montmartr'u — oraz —

Autentyczni rosyjscy książęta krwi
 po raz pierwszy w dziejach kinematografji pozyskani dla filmu.

Od godz. 1½ do g. 3 Cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

KINO „IMPERIAL“

16. ZAWADZKA 16.

Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, w soboty święta i niedziele o godz. 130

UWAGA! Przyjmuje się reklamy na ekran licząc od 20 zł. miesięcznie.

„Syn Słońca“ JACK HOXIE.

W roli tytułowej nieustraszonego, bohaterski cowboy, ulubieniec publiczności

Mieszkania dla Oficerów Garnizonu Łódzkiego w Łodzi.

Komisariat Rządu na m. Łódź poszukuje w drodze dobrowolnego najmu większej ilości mieszkań od jednego do 5 pokoi wraz z kuchnią (Ustawa o ochronie lokatorów niema zastosowania)

Oferty z podaniem rocznego czynszu komornego należy składać w pokoju № 4 (ul. Kilińskiego 152) w terminie dni 7 w godz. 8—15.

Komisarz Rządu na m. Łódź
 —) IŻYCKI



Nadeszły



ŚNIEGOWCE

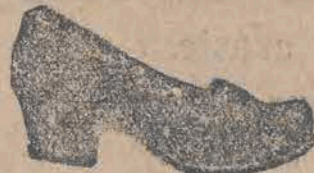
Tretorn szwedzkie	damskie 31.00
Kwadrat ryskie	„ 25.00
Gentleman	„ 24.00
Pepege	„ 20.00
Śniegowce dziecięce	Od Zł. 15.00

KALOSZE: Męskie, damskie i dziecięce Skład śniegowców i kaloszy „FANTULIS“

w Łodzi, ul. Ogrodowa 2 (róg Nowomiejskiej) Tel. 51-95



Sprzedaj również na weksle kupieckie.



RADIO
 GUM...?

PREZERWATYWY
 bezsp. zecznie naj
 lepszej mark świat
 towej
 TUZIN ZŁ 6.—
 wszędzie do nabycia

Dr. ST. BIBERGAL

MONIUSZKI 11. Tel. 63-22.
 Choroby skórne i weneryczne.
 elektroterapia.
 Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
 przyjmuje do reperacji.
 ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
 Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

LAUREATKA

może-wskiego kon
 serwatorium
 wznowila lekcje
 gry fortepianowej
 Przyjmuje od 10-12
 i od 2-5
 Wschodnia 72,
 m. 19

Student udziela
 5 lekcji Zakres 8
 klas. Gdańska 48.
 m. 12 9

Lekarz dentysta

F. HOROWICZ

przyjmuje w lecz
 nicy przy ul. Piotr
 kowskiej 294
 codziennie od godz
 2-7 wiecz

GRAMOFONY, PŁYTY

„POLTON“

instrumety muzyczne
 Piotrkowska 47
 Ceny znacznie niższe.

Dr. med. Rózaner

Dzielnia № 9.
 Tel. № 28-98
 Choroby skórne.
 weneryczne i mo
 czopciowe.
 Przyjmuje
 od 8—10 od 5—8
 Leczenie lampą
 kwarcową
 Oddzielna pocze
 karnia dla Pań.

Dr. H. Wołkowycki

Zachodnia № 57.
 (Cegielniana 19)
 Choroby skórne
 i weneryczne.
 Leczenie lampą
 kwarcową.
 Przyjmuje od
 godz 4—9.
 Dla Pań od godz.
 4—5½, oddzielna no
 czekalnia tel. 37-70

Dr. BRAUN

Południowa № 28
 tel. 40-26
 Specjalista chorób
 skórnych i wenę
 rycznych Leczenie
 światłem. (Lampa
 kwarcowa) Przyjmuje
 od 9 do 11 rano
 i od 5—8 w.

Dr. STUPEL

Szkolna № 12
 choroby włosów,
 skórne, weneryczne
 moczościowe.
 Leczenie promien
 Roentgena i lampą
 kwarcową. przyimu
 je od 6-9 w.

Dr. HELLER

Choroby skórne
 i weneryczne
 przeprowadził się
 na ul.
 Nawrot 2
 do 10, 1—2 i 4—8
 dla niezam. znioch
 ceny lecznic

Wytwórnia

Piec i Kuchen

Przenośnych

Wytwórnia
 nagrodzona na wy
 stawie Gospod. Hy
 gienicznej w Łodzi
 dużym srebrnym
 medalem
 „Kozminek“
 Główna 51.

BIURALISTA

długoletnia prak
 tyka w przedzaint,
 obeznany dokład
 nie z biurowością i
 wszelkimi czynno
 ściami w podobnem
 przedsiębiorstwie
 posiada
 odpow. dziego
 stanowiska.
 Pierwszorzędne re
 lencje. Oferty
 sub. „L. 100“ w
 adm. „Republiki“ 30

biory męskie,
 damskie, obuwie
 swety na wypla
 te, Piotrkowska 37,
 III wieście i piętor
 30 IX)

Wartości wki do
 sprzedania ulica
 Kilińskiego 49, m. 6
 od 12 — 2 p. p.

3 pokoje z kuch
 nią, łazienką,
 wygodami obok ka
 tedry do odstąpi
 nia lub na zam anę
 na lokal mniejszy.
 Oferty w „Republi
 ce“ pod „Okaz a“ 31

Dużego pokoju lub
 2-cm mniejszych
 z kuchnią, oświetle
 niem i względnie
 wygodami poszuko
 je od zaraz na do
 godnych, a nie wy
 górowanych warun
 kach Oferty sub.
 „Dogodne warunki“
 składać w „Republi
 ce“ 15